Nr. 163. w Piątek dnia 15. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 14 Lipca wieczorem. — Flyveposten z d. 13 b. m. pisze, że rząd duński w poniedziałek poczynił kroki, aby wejść w układy z Prusami i Austryą o zawieszenie broni na czas przydłuższy.

Frankfurt, 14 Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu wniosły Prusy i Austrya o wezwanie księcia Augustenburga, podobnie jak poprzednio w. ks. oldenburgskiego, aby swoje uroszczenia do sukcesyi uzasadnił. Głosowanie odroczono do przyszłego posiedzenia.

Turyn, 14 Lipca. — Wedle wiadomości z Wenecyi, bandy bryganckie niepokoją głównie prowincyą Werony.

Wiedeń, 14 Lipca wieczorem. — Dzisiejsza jeneralna korespondencya austryacka poczytuje wiadomość z Turynu o pokazaniu się band bryganckich w weneckiem, a mianowicie w prowincyi weroñskiej, za zmyśloną.

Konstantynopol, 9 Lipca. — Książe Kuza przysłał tu 25 młodzieńców, którzy mają tu wstąpić do gwardyi przybocznej sułtańskiej.

Ateny 9 Lipca. — Na prowincyach występowano z manifestacyami przeciw konstytucyi.

Rozboje zupełnie ustały.

W dn. 5 b. m. król wrócił z objazdu po Grecyi do Aten.

Suez 14 Lipca. — Wedle wiadomości tu nadeszłych z Bombaju d. 24 z m., obiegały tam pogłoski, że chan Afzalu został pobity na głowę przez emira kabulskiego pod Barneą.

Londyn 14 Lipca. — Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 2 b. m., że senator Tessenden nastąpił w miejsce sekretarza skarbu. Kongres zniósł prawo zakazujące robienia interesów czasowych w złocie.

Berlin, 15 Lipca. — Najj. Pan raczył nadać Danielowi Heringowi w Prädikowie order korony królewskiej 4 klasy, a zamianować dyrektora sądu powiatowego Cleinowa w Poznaniu komisarzem i justyciariuszem przy kantorze bankowym.

Berlin, 14 Lipca. — Staatsanzeiger zamieszcza depeszę telegraficzną z Apenrade d. 13 Lipca, o godzinie 1 osnowy następującej: Dziś z rana przy współdziałaniu statków kanonierskich eskadry sprzymierzonej na morzu północnem, została obsadzoną wyspa Sylt przez wojsko marynarskie i oddziały ces. austryackiego 9 batalionu strzelców. Kapitan Hammer, który z statkami kanonierskiemi opierał się przeprawie ze stałego lądu, jest teraz blokowanym w Wyk na wyspie Föhr.

Nationalzeitung dodaje do téj depeszy uwagę, że godną jest uwagi rzeczą, z jaką śmiałością wytrwał tenże dowódzca na swéj dawnej stacyi, gdyż ministerstwo marynarki duńskiej ani jednego wojennego okrętu w tamte strony nie ośmieliło się wysłać.

Z Hadersleben donoszą pod d. 12 b. m., że wciąż na rekonesanse wychodzą duńskie okręty na małym Bełcie. Parowce duńskie zbliżają się nieraz do brzegów na 4—500 kroków. Od kilku dni mało wojska widać duńskiego przy bateryach nadbrzeżnych i innych fortyfikacyach.

— Fädrelandet z 9 Lipca pisze: Naprzód musimy przyznać, że lud duński stracił otuchę, poznawszy się na własnéj słabości. Zwalenie torysów budzićby mogło jeszcze nadzieję w pomyślność oręża. Ale po utracie wyspy Alsen, nie możemy téj nadziei podzielać. Nasz lud skrusał nieszczęściem wojny, nie podobna mu prowadzić dalej wojny przez 2 lub 3 miesiące bez obcej pomocy. Z tego powodu znaglonym jest rząd nasz prosić o pokój, który osięgnąć możemy; czynimy atoli uwagę, że przyjąć musimy pokój, jaki się nadarzy w miarę okoliczności. Różne są drogi do otrzymania pokoju. Nie udało się pośrednictwo Anglii. Nie możemy doradzać układów wprost z wielkiemi mocarstwami niemieckiemi, bo one odnowią swoje żądania na londyńskiej konferencyi, a mianowicie o odstąpienie zupełne wszystkich trzech księstw dla księcia przez bundestag wyznaczonego. Być może, że spuszczą nieco z targu, ponieważ i je cisnąć zaczynają koszta wojenne, a może otworzą się widoki, że i nasz król zostanie wybrany na księcia szlęzwicko holsztyńskiego. Ogromne koszta, które w takim przypadku samo królestwo musiałoby ponieść, zupełne uznanie rozporządzeń obecnej administracyi w Szlezwiku, a prawdopodobnie wcielenie wojska szlezwicko-holsztyńskiego do armii pruskiej, tudzież ogłoszenie Rendsburga fortecą związku niemieckiepo itd., są to warunki, na które żaden rząd przystać nie może. Aby napowrót otrzymać księstwa, potrzeba będzie wybrać pośrednictwo albo Rosyi, albo Francyi. Rosyi dwuznaczność nie poleca jej pośrednictwa. Pozostaje jedynie Francya. Dla cesarza Napoleona byłoby pochlebnem zostać sędzią polubownym, jakkolwiek postępowanie gabinetu francuskiego było także dwuznaczne i niepomyślne. Na zasadzie narodowości możeby poparł utrzymanie przy Danii części Szlezwiku duńskiej. Z tych powodów pokazuje się, że Faedrelandet chwyta się jak tonący brzytwy, by nadzieję przynajmniej ocalenia utrzymać. Wybór przecie środków przez niego popieranych dowodzi, jak wątłe są jego rachuby. Być może, że teraźniejsze ministerstwo duńskie wyjedna sobie zawieszenie broni na 9 miesięcy z pozostawieniem Szlezwiku w ręku wojska pruskiego i cywilnych komisarzy. W końcu zwraca uwagę aFedrelandet na niebezpieczeństwa, jakie wypłynąć mogą dla króla Krystyana IX z wybrania ministra Moltke, który jest wrogiem wolności wewnętrznej. Żałuje króla, że nie widzi, dokąd go i lud duński doprowadzi polityka Moltkego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13 Lipca. — Milutyn rozwiązał teraz zupełnie komisyą spraw duchownych i oświecenia, dla której niedawno nowego dyrektora zamianowano. Sprawy duchowne znów przydzielono do ministerstwa spraw wewnątrznych, dokąd i policyjne należą, a wydział spraw publicznego nauczania poddano pod kuratora wprost od Petersburga zawisłego. Przez to powrócono zupełnie na stanowisko utworzone za Mikołaja po rewolucyi z roku 1831, na które duchowieństwo katolickie naprożno podawało uzasadnione zażalenia, a w skutek którego oświecenie i publiczne nauczanie zupełnie podupadło. Fakta te najlepiej świadczą o zupełnym przewrocie naszych stosunków, niemasz z tem żadnego planu rozsądnego, tylko ślepa zemsta, dziś mianują przełożonego nad wysoką władzą, a w kilka dni potem rozwięzują tę władzę. W ogóle Moskwa na nic nie zważa, żadne ją względy nie wiążą, tylko w przypadku kiedy zaciąga pożyczki u zagranicy, w tym przypadku musi uledz przepisom i wymaganiościom ajentów, których przysyłają różni bankierzy z zagranicy. Otwierają skarb, piwnice, księgi, rachunki i muszą dowodzić jak najskrupulatniej na czem oprzeć może zagranica swój kredyt, którego Moskwa potrzebuje. Przed Molochem bije ostatecznie czołem Moskwa.

— Czas (niedzielny i środowy) wzywa we wstępnych artykułach, aby władza ukracała nadużycia, a obywatele, których jest obowiązkiem wracać do kraju, spokoili umysły swoją opinią. Zrozumiała recepta.

— Rząd moskiewski mianował prezesem warszawsko-wiedenskiej i warszawsko-bydgoskiej drogi żelaznej na miejsce dymisyonowanego bankiera Hermana Epsteina barona Muschwitza z Wrocławia. W skutek tego podali się natychmiast do dymisyi najgłówniejsi akcyonaryusze i członkowie komitetu zarządzającego kolejami, co spowodowało rząd moskiewski do zwołania walnego zebrania akcyonaryuszów. — Danziger Ztg donosi, że zebranie to nie mogło się odbyć dla braku współudziału.

Przy ostatnich aresztowaniach w Warszawie prócz artysty dramatycznego p. Damse, uwięziono także pp. Świeszewskiego i Trapszę.

Egzekucye trwają i krew polskich męczenników wciąż obficie się leje, powiększając przepaść dzielącą Polskę od Moskwy. W radomskim powiecie, we wsi Augustowie, dnia 23 Czerwca Moskale powiesili włościanina Tomasza Pastuszka za udział w powstaniu. Tegoż dnia, w tym samym powiecie, we wsi Słupcy, powieszony został włościanin Mikołaj Rajek za udział w powstaniu i zastrzelenie dwóch oficerów od saperów, którzy bez konwoju zeszłego roku przejeżdżali z depeszami

i poleceniami od swojej władzy do Lublina. Dnia 21 Czerwca, w Kielcach Moskale rozstrzelali b. podoficera połockiego pułku piechoty Jakóba Lewkina za udział w powstaniu i dowództwo oddziałkiem pod nazwiskiem Letkin.

— Od pewnego czasu pojawiają się na Litwie częste pożary; między innemi w dniu 3go Czerwca wybuchnął pożar w Mozyrzu i zniszczył połowę miasta; dnia 11go z. m. zgorzało przeszło 70 domów w mieście Worniach; 13 z. m. zgorzało w Łomży kilkanaście domów; a 15go z. m. w Drujach na granicy Kurlandyi 38 domów. Dzienniki nie podają przyczyny tych pożarów, lecz ludność miejscowa chętnie widząca w podobnych klęskach dopuszczenie Boże, nie omieszkała w tem upatrywać groźnego ostrzeżenia Opatrzności przed niszczącymi wiarę i obyczaj usiłowaniami rosyjskimi.

— Ze zjazdów mirowych pośredników w Kijowie, oraz z rozpraw tam odbywanych, jako też z podanego przez nas wczoraj rozporządzenia o wojskowo-policyjnym zarządzie, pokazuje się, że Wołyń, Podole i Ukraina stanowczo wchodzą na tę drogę, po której Murawiew od roku już prowadzi Litwę do zmoskalenia. W jednym z poprzednich numerów na tem miejscu szczegółowo wykazaliśmy trudności, jakie spotyka rząd ze strony miejscowego ludu, tak z powodu niejasnego brzmienia ukazu o uwłaszczeniu, jakoteż więcej dla niespełnienia bajecznych obietnic czynionych ludowi przez ajentów rządowych. Nowy plan uwłaszczenia ludności polskiej i zmoskalenia kraju wymagał przedewszystkiem zjednania sobie ludu. Do tego zmierza niżej podany przez nas okólnik kijowskiego wojennego gubernatora do powiatowych naczelników policyi. Aby ocenić całą jego doniosłość, potrzeba mieć na względzie, iż podobne rozporządzenia bywają zwykle próżnemi ramami, które dopiero zapełnia gorliwość urzędnicza w duchu wskazanym instrukcyą. Nie jesteśmy nigdy za użyciem gwałtownych środków przeciw obałamuconemu ludowi; nie możemy jednak przyznać, aby sprowadzenię kwestyi z drogi prawnej na dowolne sądy i interwencye mirowych pośredników i miejscowej policyi mogło w czemkolwiek pomódz; tem bardziej, że jak z instrukcyi owej łatwo wnieść można, chodzi tutaj rządowi przedewszystkiem o ściągnięcie podatków i należności skarbowych, a bynajmniej nie o wzmocnienie powagi prawa, któreby zmusiło ludność do zadość uczynienia słusznym domaganiom się właścicieli ziemskich. Owszem, w interesie rządu leżeć będzie, aby ci ostatni przyprowadzeni do ruiny i niewypłacalności w obec rządu, tem samem zmuszeni byli do oddania swych majątków w ręce Rosyan. Czyliż postępowanie władz rządowych na Litwie nie jest tego najlepszym dowodem? Oto pomieniony okólnik:

»Z papierów rządu gubernialnego i otrzymanych przezemnie wiadomości, codziennie potwierdzam się w tem mniemaniu, że podlega mi powiatowa policya, nie wchodząc w rozpatrzenie przyczyn niedopełniania przez włościan ich obowiązków, częstokroć ucieka się nie do wskazanych przez instrukcye stopniowych środków i porządku działania z niepłacącymi, lecz korzystając z prawa pozostawionego dla wyjątkowych przypadków żąda wojska dla przymusowej egzekucyi swojej decyzyi. Znajdując taki porządek działań przeciwnym prawu i szkodliwym, w duchu praw i przepisów postanowionych dla kwestyi włościańskiej, nakazuję podwładnej mi powiatowej policyi, kierować się nieodstępnie następującemi przepisami:

a) Co do postępowania z ludem:

1) Policya powinna własnym przykładem utwierdzić w ludzie poszanowanie istniejących praw; 2) w postępowaniu z ludem, powinna ona nabywać zaufanie przez spokojne, niegwałtowne i ściśle prawne środki działania; 3) nieporozumieniu i nieporządkom nie zawierającym w sobie przestępstwa i widocznie pochodzącym albo z niewiadomości włościan co do swych praw i obowiązków lub też z wątpliwości i nieporozumień, policya nie powinna nadawać ważnego znaczenia, lecz usuwać nieporządek rozsądnemi przemówieniami i odczytaniem zastósowanych do wypadków praw, objaśniając według potrzeby ich rzeczywiste znaczenie; 4) do bardziej stanowczych środków uciekać się tylko przy oczywistej konieczności i stanowczem objawieniu nieporządków przestępnej natury; 5) aresztowania zarządzać tylko w wypadkach wskazanych rozdziałem 14 i 15 kodeksu karnego, oddając sprawę do roztrząśnięcia w przeciągu 24 godzin. Obwinione osoby pozostawiać w policyi, a nie odsyłać do więzień, gdyż prawo to pozostawione jest sądom, lecz nie policyi; 6) aresztowanych nie trzymać bez zeznań i bez szczegółowego objaśnienia przyczyn aresztu.

b) Co do udzielenia pomocy mirowym zarządom.

7) Decyzye mirowych pośredników dane policyi do wypełnienia na zasadzie instrukcyi powinny być bezzwłocznie przeprowadzone w życie; 8) policya nie ma prawa wchodzić w rozpatrzenie słuszności postanowienia pośrednika, gdyż prawo zaskarżenia pozostawione jest li tylko osobom, do których postanowienia te bezpośrednio odnoszą się.

Co do wypłaty i należności za wykup:

9) We wszystkich razach niewypłacania należności jakiegokolwiek rodzaju, policya obowiązaną jest zachować stopniowanie środków egzekucyjnych przez prawo ustanowionych; 10) przy zwykłych objazdach, policya powinna zawczasu przekonać się, czy są znajome włościanom prawa i artykuły postanowień odnoszące się do podatków i opłat, oraz o przepisach w ich pobieraniu; 11) jeśli prawa nie są zrozumiałe dla włościan, to policya obowiązaną jest objaśniać je w literalnem znaczeniu i uprzedzać, że w razie niewypłacalności długów, zostaną przedsięwzięte środki temi prawami wskazane; 12) po otrzymaniu z urzędu skarbowego wiadomości o niedoborach w podatkach, policya obowiązaną jest w każdej niepoprawionej włości wypełnić wyżej wskazane przepisy, zachęcać włościan według 190 artykułu ogólnych prawideł, bez wmieszania się wojskowej siły, oraz uprzedzać o mającej nastąpić sprzedaży włościańskiego majątku. Jednocześnie z temi czynnościami policya rozjaśniła rzeczywiste przyczyny niedoboru uzasadniając swoją opinię nie na przypuszczeniach i domysłach, lecz nie na wątpliwych faktach; 13) w zakresie działań co do poborów należności za wykup, policya powinna postępować według tego samego porządku podług artykułu 134 z zachowaniem art. 126, 127, 128, 131 i 133 prawa o wykupie (tych pięć ostatnich artykułów mających powagę swoją modyfikować poprzedni, a raczej nihilować go, tyczą się wszystkie ustępstwa, jakich rząd ze względów politycznych i socyalnych od zastósowania ukazu o wykupie domaga się. R. C.) 14) we wszystkich razach, gdy niema otwartego powstania przeciw działaniom policyi powinna ona ograniczać się na własnych siłach; uciekając się do środków egzekucyjnych przez sformowanie inwentarza i przedaż majątku włościańskiego; 15) policya obowiązana czasowo wstrzymać się od sprzedaży, jeżeli przyczyną niedoboru jest widoczny niedostatek lub klęska ogólna, albo gdy włościanie wniosą uzasadnioną protestacyę wchodzącą w zakres spraw mirowych. O każdym takim wypadku policya powinna bezzwłocznie donosić pośrednikowi i mnie; 16) w ogóle przy opisaniu i przedaży majątku, policya kieruje się art. 129 i 135 prawa o wykupie. Przy wyjątkowym oporze dłużnika, zawzywa ona władze wiejskie do wypełnienia środków wskazanych w art. 188 i 189 ogólnych przepisów i pomaga im swą władzą.

Co do żądania pomocy wojskowej:

17) przy sprzeciwianiu się rozporządzeniom policyi lub przy jawnem nieposłuszeństwie, obraca się ona z żądaniem pomocy do wojskowych komend dla nadania powagi swoim prawnym żądaniom; 18) przy bezpośrednim wezwaniu wojsk przez policyę dla uśmierzenia włościan, obowiązaną jest ona wypełnić przepisy najwyższego ukazu z d. 19 Sierpnia 1861 r.; 19) wojska zawzywają się przez policyę stósunkowo w takiej liczbie, aby nie mogło być opozycyi ze strony włościan, a tem samem aby się ich wina bez potrzeby nie powiększała; 20) wszystkie żądania wojsk przedstawione do policyi przez inną władzę, spełnia ona nie bezwarunkowo, lecz po przedsięwzięciu na miejscu wszystkich zwykłych prawnych środków;) 21 za przybyciem wojsk, policya niedozwalała nikomu rozporządzania się i przyswojenia sobie władzy, i zapomocą wojsk nikogo nie karze, lecz w ogóle postępuje we wszystkiem w duchu najwyższego ukazu z dnia 16 Sierpnia 1861 r.; 22) po ukróceniu nieporządku policya oddaje sprawców nieporządków sądowi do postąpienia z nimi według prawa i przeprowadza swoje czynności (opisane i przedaż majątków) przerwane sprzeciwianiem się włościan; wojskową zaś komendę pozostawia we wsi, aż do rozporządzenia wyższej władzy.

Wyjaśniwszy policyi jej obowiązki względem ludności wiejskiej, uważam za potrzebne zwrócić jej baczność na tę okoliczność, że prawo ustanawiając stopniowanie środków domagania się należności, uznało ją (prócz ostatecznych wypadków) za dostateczną do wyegzekowania tychże. Na policyi leży stale obowiązek przyuczania ludu nie do ustępstw przed pojawieniem się materyalnej siły, lecz do dobrowolnego i nieprzymusowego wypełniania prawa. Ani odstąpienie od ogólnych prawideł wskazanych ukazem (o uwłaszczenie włościan) ani też przedwczesne przedsiębranie środków dopuszczanych w wyjątkowych tylko razach nie mogą być cierpiane. (podpisano) jenerał major Koznakow.

Francya.

Paryż, 12 Lipca. — Nie podoba się tu naszemu gabinetowi, że nadzieje pokojowe wiążą się ze zmianą duńskiego ministerstwa, ponieważ członkowie nowego ministerstwa kopenhagskiego znani są ze sympatyi rosyjskich. Czyli ich o to słusznie lub niesłusznie pomawiają, nie umiemy powiedzieć. Jeżeli propozycye tego ministerstwa przyjęte będą przez wielkie mocarstwa niemieckie, natenczas francuski gabinet pragnący pokoju za każdą cenę, nie uchyli ręki od tego dzieła. Jakkolwiek przypuszczają tu za fakt nieulegający powątpiewaniu o ścisłem porozumieniu trzech dworów północnych, jednakowoż nie niepokoją się tem, a przynajmniej udają, że się wszystko uspokoi. We Francyi panuje pewien rodzaj spokojnego przypatrywania się wszystkiemu, z chłodną rezerwą.

— Siecle mówi dziś o potrójnem sprzymierzu, i sądzi, że rzeczą jest zbyteczną dowodzić zbliżenia się tego jakowym traktatem zawartym. Za nim święte sprzymierze było podpisane i potwierdzone, już od wielu lat istniało.

— Wedle wiadomości z Meksyku przyjęto tam cesarza Maxymiliana z wielką okazałością. Szczególniej pierwotni mieszkańcy, Indianie, których ludność wynosi siedem ósmych, okazywali szczególniejsze przywiązanie do pary cesarskiej, która na $1/4$ kilometru od stolicy wysiadła z pojazdu i pieszo szła aż do bramy miasta, gdzie ją kapituła z Guadelupy przyjęła i poprowadziła pod baldachim do katedry.

— Madryckie dzienniki potwierdzają, że król hiszpański w Sierpniu przybędzie do Francyi i z cesarzem zwiedzi obóz pod Chalons a potem z cesarstwem pojedzie do Biaritzu.

— Cesarz dekretem nadał tytuł księcia Montmorency panu Wojciechowi de Talleyrand Perigord synowi księcia Sagan Valencay, przeciw czemu protestują potomkowie Montmorencych.

Anglia.

Na posiedzeniu izby niższej w dniu 4 bm. p. L. Palk zapytuje, czy rząd Jej KMości od mocarstw sprzymierzonych otrzymał depeszę z oświadczeniem, że nie są już związane uczynionemi na konferencyach koncesyami i czy Austrya oświadczyła się, że twierdzenie lorda Russella jest mylnem, jakoby się na obsadzeniu Szlezwiku i Holsztynu ograniczyć miała.

P. Grey odpowiada, że żadna tego rodzaju depesza nienadeszła.

P. Layrad czyni uwagę, że w ostatniej części pytania wyraz »obsadzenie« jest niewłaściwy, oświadczenie brzmiało, że żadne dalsze zdobycze nie będą zamierzone.

P. Fergusson zapytuje, czy rząd Jej KMości ma jaką o tem wiadomość, że mocarstwa niemieckie mają zamiar uderzyć na Kopenhagę i wyspy. Pan Layrad odpowiada, iż nic o tem nie wie.

W tej chwili wchodzi do Izby lord Palmerston i następnie przema-

wia: Obowiązkiem jest moim Izbie oświadczyć, że dziś otrzymaliśmy od posła pruskiego pismo względem zamieszczonej w **Morning Post** korespondencyi; mówi on w tem piśmie, że ponieważ ów dziennik pomimo urzędowego zaprzeczenia depesze ogłosił, które od początku aż do końca są zmyślone, i ponieważ poseł mniema, że z tego powodu w tej Izbie będę o to zapytanym, uważa przeto za obowiązek swój powiedzieć mi; »z całą powagą urzędowego swego charakteru, że o ile to jego rządu dotyczy, pomieniona korespondencya czystym jest wymysłem.

Z kolei następują długie debaty mające na celu wotum nieufności dla ministeryum przez torysów, które 4½ godziny zajęły, z tego powodu podajemy je tylko w streszczeniu.

P. **Disraeli** w skutku zapowiedzianej przez siebie w zeszłym tygodniu rezulucyi rzekł, iż pierwszem pytaniem, jakie się w Izbie nastręczyć musi, jest to, zkąd poszło, że we Francyi kwestya duńska tak godne stanowisko zajmować może, jak to lord Russell sam niedawno uznał, kiedy Anglia obok tych samych zobowiązań w nieskończonych znajduje się kłopotach i na straszne narażoną jest przykrości. Izba winna zwrócić na to uwagę, że inne mocarstwa europejskie nie mięszały się tak jak lord Russell w sprawę duńską. Język, jakiego rząd Jej KMości używał względem Danii, był językiem zachęty dla jej polityki, lecz odznaczał się zmiennością i złudzeniem równającem się zdradzie. Powiększej części pochodzi ztąd ta słabość, która po najenergiczniejszych następowała wyrazach, ztąd, że postępowaniem swem w sprawie polskiej postradał życzliwość Francyi i szacunek Rosyi. Po śmierci przeszłego króla duńskiego stały rządowi angielskiemu dwie równie zaszczytne drogi. Mógł on bowiem tak dziać jak Francya, lub iść za przykładem innych neutralnych mocarstw. Nie byliśmy wprawdzie żadnym traktatem obowiązani Danii przeciw napaści mocarstw niemieckich iść w pomoc, lecz dla czegoż oświadczyli ministrowie Jej KMości wkrótce przed otwarciem parlamentu, że »porozumienie i współdziałanie« tyle znaczą dla Danii, co »pomoc materyalna«. Gdy wreszcie po egzekucyi w Holsztynie nastąpiło najście Szlezwiku i obsadzenie Jutlandyi, zaproponował rząd angielski naprzód konferencye, a potem rozbiór Danii.

Polityki, jakiej się Anglia tak długo i tak silnie trzymała, nie przeprowadziła ona tym razem, lecz ją porzuciła, uszczupliła przez to niezaprzeczenie wpływ swój w radzie europejskiej i zmiejszyła naturalnie rękojmie pokoju. Gdy Rosya przedstawienia nasze odrzuciła, a Francya odwróciła się od nas, również przedstawienia, jakieśmy czynili Austryi, Prusom i Związkowi niemieckiemu, napotykały na dumną obojętność lub na jawny opór i rząd słusznie wtedy oświadczył, że Anglia nie ma sprzymierzeńców i nie może prowadzić wojny. Są to wyrazy, które ministrowi angielskiemu nigdy do głowy przyjść nin były powinny, nigdy z ust jego się wymknąć.

Lord Palmerston rzekł przy zamknięciu przeszłej sesyi: »Jeżeli Niemcy przekroczą Ederę, przekonają się, że Dania nie sama wystąpi do walki.« Wiadomo, co w zeszłym tygodniu przy rozpoczęciu się na nowo niemiecko-dunskiej wojny powiedział, pod jakiemi warunkami możebność praktycznej sympatyi angielskiej dla Danii przypuścił. Szlachetny lord Palmerston często krytykę moją szyderczem zbywał pytaniem: »Jakaż to jest polityka wasza?« »Polityka nasza to honor Anglii i pokój Europy« odpowiadałem. I jeden i drugi szlach. lord zdradził. Pojmuję, że minister, gdy chodzi o wielką kwestyę społeczną, np. o emancypacyę katolików, w Izbie niższej powiedzieć może: jest to otwarte pytanie, pozostawiamy parlamentowi rozstrzygnięcie, jakiej polityki trzymać się mamy. Byłoby to wprawdzie nacechowane słabością postępowanie, dające się jednak wytłomaczyć. W zagranicznej jednak polityce język taki nie jest Anglii dozwolonym. Izba niższa nie może uwalniać ministeryum od odpowiedzialności. Rezolucye, jakie wnoszę, są protestacyą przeciw niegodnej polityce rządu, lecz nie obowięzują do polityki wojennej. Celem polityki naszej jest honor i pokój. Szczegóły poznamy, gdy będziemy za nie odpowiedzialnymi i gdy dowiemy się, co poprzednicy nasi do ostatniej chwili uczynili.

P. **Gladsone**. Przyjmuje odpowiedzialność rzuconą na rząd. Winienem uczynić uwagę, że oświadczenie lorda Palmerstona w Lipcu 1863 roku, na którą taką kładą wagę, było usprawiedliwionem, gdyż wówczas Francya i Rosya gotowe były działać w duchu tego oświadczenia. Jeżeli ulega krytyce język, którym lord Russell pozbawić miał Anglię życzliwości Francyi, to odpowiedzieć muszę, że lord Russell jest człowiekiem honoru i miłującym prawdę, który ma zwyczaj zdanie swe bez ogródki objawiać. O projekcie kongresu uczynionym przez cesarza Napoleona, pan Disraeli sam mniej grzecznych użył wyrazów niż lord Russell. Niechaj izba przytoczeniem i datom szan. p. Disraelego ślepo niedowierza, gdyż nieraz dowiódł jak niedokładne są jego przytoczenia. O ile się na nich opierają oskarzenia przeciw rządowi, są niedostateczne. Było zamiarem polityki rządu, skłonić Duńczyków do wypełnienia zobowiązań z roku 1852, a Niemców do umiarkowania. Przy wstąpieniu na tron obecnego króla rząd miał na oku cel utrzymania traktatu z r. 1852 i zobowiązania mocarstw europejskich do jego poparcia. Lecz Austrya i Prusy odnośnie do owego traktatu nową ogłosiły doktrynę, która jego stanowisko całkiem zmienia. Gdy jednak rząd Jej król. Mości sądził, że utrzymanie traktatu byłoby korzyścią dla Europy, usiłował osiągnąć współdziałanie innych mocarstw w tym celu. Usiłowania te były daremne, lecz odpowiedzialność za skutki spada na tych, którzy pierwsi przestali traktat uznawać. Po cofnięciu się Francyi i Rosyi, zmienił się naturalnie ton rządu angielskiego. Sama pomoc Anglii nieprzydałaby się na nic. W pośród trudności, z któremi rząd miał do walczenia na konferencyach, nie należy zapominać, że lud duński pozostał niezachwianym w odrzuceniu projektu unii osobowej. Jeżeli polityka nieosiągnęła bezpośredniego i najbliższego celu, uniknęła jednak niebezpieczeństwa wojny europejskiej.

Rezolucya proponowana przez pana Disraelego liczne posiada wady. Jest to fałszywe pojęcie, że słuszny wpływ Anglii upadł, ponieważ rzetelne jej usiłowania pozostały bez skutku. Nie jest to również zdaniem mocarstw nam przyjaznych i sprzymierzonych z nami, lecz jest echem bezkarnego języka niektórych dzienników zagranicznych. Dla czegoż szan. gentleman niemówi otwarcie? Czemu nie proponuje według dawnego zwyczaju wprost votum nieufności? Okazuje on w tem tylko roztropność swoją, gdyż wie żeby się pozbawił wszelkiego prawdopodobieństwa dojścia do celu. Lecz i na tych krętych drogach nie odbierze rządowi zaufania kraju.

Przekonany jestem, że parlament i kraj pochwali politykę, jaką rząd wśród takich trudności zdołał zachować.

P. **Newdegate** stawia następującą poprawkę do 2 ustępu mocyi p. Disraelego:

»Dać poznać JKMci opinię tej izby, że niepodległość Danii i posiadłości tego Królestwa winny być zaręczone pod warunkami zaprojektowanemi przez reprezentantów mocarstw neutralnych.« Poprawka ta opiera się mówi on, na wyraźnem oświadczeniu lorda Palmerstona, że Anglia będzie pośredniczyć, jeżeli mocarstwa niemieckie zaatakują wyspy i oblegą stolicę duńską. Nie jest życzeniem mojem, aby Anglia sama rozpoczynała wojnę, ale parlamet powinien orzec, że Anglia gotową jest w razie potrzeby działać z swymi sprzymierzeńcami w obronie wysp duńskich. (Poprawkę tę popiera p. Gove Langton).

P. **Kinglake** twierdzi, że wpływ Anglii bynajmniej jej polityką zagraniczną nie został uszczuplonym; lecz ucierpiałaby niezawodnie powaga Anglii, gdyby przeszła mocya Disraelego i izba oświadczyła, że się niezgadza z dotychczasową polityką rządu.

Jenerał **Peel** popiera wśród licznych oklasków opozycyi wniosek Disraelego. Lord Russell, mówi on, każdego z kolei obraził i politykę zmieniał według tego, czy miał do czynienia z silnem lub słabem państwem. Wtargnięcie do Jutlandyi uważał sam lord Palmerston jako zamach na niepodległość Danii. Był czas. w którym mocarstwa zagraniczne uważały podobne oświadczenia za obowiązujące. Lecz rząd angielski prowadził wojnę słowną. Jeżeli polityka kraju bądź co bądź ma być pokojową, to lepiej byłoby naprzód powiedzieć czyli innemi słowy tak postąpić jak ów człowiek, który niechciał bronić swego obrażonego honoru, gdyż nadto jest bogatym, aby służyć za tarczę. Jeżeli Anglia w ten sposób chce przemawiać, to znieść musi obelgę, jaką jej zadają, nazywając ją narodem kramarskim. Lecz dawniejsi kramarze umieli bronić swego honoru i tem smutniejszą jest rzeczą, że rząd obecny zamiast bronić honoru i opinii Anglii w chwili krytycznej, naraża ją na szyderstwo wszystkich krajów.

Po przemówieniu lorda adwokata, który wystąpił w obronie rządu twierdząc, że nie ma powodu do wotum nieufności, gdyż Anglia nieobiecywała Danii prowadzić o nią z państwami niemieckiem wojny, wystąpił z całkiem przeciwnem zdaniem lord Stanley i utrzymywał, że w porównaniu z innemi przez izbę przyjmowanemi rezolucyami, ta jest łagodną i umiarkowaną. Niełączyłby on się nigdy z temi, którzyby chcieli popchnąć kraj z powodu sprawy duńskiej w wojnę europejską, lecz rząd zasługuje na naganę, gdyż polityka jego była słabą, chwiejną i łudząca, i zamiast zostać neutralnym groził Niemcom i pogrążył Danię w przepaść.

Na wniosek Cobdena rozprawa odracza się do przyszłego posiedzenia.

Galicya.

Kraków, 12 Lipca. — Jak donosi Krak. Ztg., tutejszy profesor astronomii i dyrektor obserwatorium p. Karliński odkrył dziś rano (12) o godzinie 12¾ kometę teleskopową, średniej jasności, w gronie gwiazd Byka, w bliskości gwiazdy δ. Wznoszenie się proste mniej więcej 45°, uchylanie się $+ 19^{\circ}$. Cz.

Włochy.

Rzym, 1 Lipca. — W dniu wczorajszym nowa łaska spłynęła na nieszczęśliwą Polskę. O godzinie 10 rano ojciec ś. w Bazylice ś. Pawła, za murami miasta, słuchał mszy ś. celebrowanej przez jednego z biskupów w asystencyi bardzo licznego duchowieństwa. Po mszy ś., zwiedziwszy niektóre szczegóły dotąd niewykończone w Bazylice, udał się w towarzystwie kardynałów do jednej z sal kolegium księży Benedyktynów. Po przyjęciu śniadania wraz z dostojnemi gośćmi dozwolił ucałować stopy swoje całemu zgromadzeniu ksks. Benedyktynów, Krótko to trwało, gdyż głównie dla księży Polaków, którzy przed prześladowaniem Rosyi schronili się do Rzymu, a przed miesiącem otrzymali od ojca ś. mieszkanie w Hospicium pielgrzymów, naznaczona tu była audyencya. Uroczysta to wielce była ta chwila, która tu spotkała biednych tułaczów. Sześciu kardynałów: Mathei, Asquilini, de Silvestris, Caterini, Antonelli i Petini; tudzież infantka portugalska, kilku książąt i wielu biskupów otaczało tron ojca ś. W chwili, w której 20tu kapłanów zbliżało się do tronu ojca św. by ucałować stopy jego, monsignor Pacca prezentując ich powiedział: »Oto kapłani Polacy« — »Brav« odpowiedział ojciec ś. W tem pierwszy z kapłanów Polaków przystępując do ucałowania stówp Jego Świątobliwości, otrzymawszy pozwolenie mówienia, tęmi odezwał się słowy w języku łacińskim:

»Ojcze święty! Tułacze na obcej ziemi kapłani Polacy srogiem prześladowaniem z ojczyzny naszej wygnani, z najgłębszą pokorą upadamy u tronu Twego, a zbliżając się do ucałowania stóp Waszej Świątobliwości, za najpierwszy mamy obowiązek błagalną zanieść prośbę o pozwolenie złożenia u stóp Twoich najgłębszego podziękowania za udzieloną nam ojcowską opiekę, której nie tylko doznaliśmy, ale cały naród nasz, bo dając nam ojcowski przytułek w świętem mieście swojem, na nowo przytuliłeś do serca cały kościół polski, cały naród polski.

Ojcze Najświętszy! Oto u stóp Twoich klęczą biedni wygnańcy wyrzuceni z ojczyzny — kapłani wyrzuceni z domów Bożych, pasterze oderwani od owieczek swoich, z bolejącem wprawdzie sercem, ale i radością

zarazem, bo silną i ufnością w miłosierdziu Bożem, z pociechą, że kiedy Ty Ojcze ś. nieodrzucasz i nieodpychasz nas od siebie, owszem do ojcowskiego przytulasz serca, to Bóg litościwy nieodrzuci nas, nieodepchnie od siebie i nie da nam zaginąć.

Bolejącego serca Waszej świątobliwości nad niedolą kościoła ś. w ojczyźnie naszej nieśmiemy i nie możemy smutnemi rozdrażniać skargami; w zamian to jedno świadectwo za narodem naszym i owieszkami niech nam wolno będzie oświadczyć uroczyście, że im większy jest ucisk i prześladowanie narodu naszego, tym w sercach naszych wyryje się silniejsza wiara i serdeczniejsze przywiązanie ku świętej Apostolsstolskiej stolicy i ku osobie Waszej Świątobliwości.

A teraz Ojcze Najświętszy przyjmi to co nam najbardziej leży na sercu, i z czem niejako wysłani zostaliśmy od narodu naszego, przyjmij te strumienie łez, które wylewał naród Polski w chwili, kiedy z ust kapłanów dowiadywał się o nakazanych przez Waszą Świątobliwość publicznych modlitwach za nieszczęśliwą Polskę, przyjmij Ojcze Najświętszy w osobach naszych najprzywiązańszych synów polskiej ziemi do świętej Apostolskiej stolicy, przyjmij najgłębsze podziękowanie nasze w imieniu całej Polski, które składamy u stóp tronu Twego, błagać będziemy Najwyższego Pana o zachowanie najdroższych dni Twoich aż do tej chwili, w której dusza Twoja cieszyć i radować będzie powszechnym tryumfem kościoła.

A teraz całując święte stopy Twoje, błagamy, pobłogosław cały naród Polski.«

W chwili kiedy kapłan ten wynurzył uczucia braci swoich i całego narodu polskiego wśród cichych łez i drzenia towarzyszów niedoli, cisza wielka zaległa salę. Mowę swoją zakończył powtórnem ucałowaniem stóp ojca ś. prośbą o błogosławieństwo i przyjęcie adresu napisanego przez księży Polaków mieszkających w Hospicium pielgrzymów św. Trujcy w Rzymie. I otrzymał więcej nad to, bo o to ojciec ś. przyjmując łaskawie adres, tę klęczącą trzódkę kościoła Chrystusowego temi udarował słowy:

»Słowa wasze, które są tłómaczeniem uczuć narodu waszego, w tem smutnem położeniu w jakiem zostaje naród polski, są dla mnie prawdziwą pociechą. W tych uczuciach trwajcie i módlcie się, a przedewszystkiem wy kapłani, aby wam Pan Bóg udzielił cnoty cierpliwości, wytrwałości i wiary, że dobry jest Pan i mocen jest odwrócić od was te nieszczęścia, w jakich pogrążeni jesteście, ufajcie w Bogu, a Bóg was nieopuści. Błogosławię was i cały naród polski.

Po tej mowie Ojca śgo, którą był widocznie wzruszony, i nie mówił więcej dla krótkości czasu, przystępowali do ucałowania stóp jego świętobliwości wszyscy kapłani tułacze; każdego z nich Ojciec św. błogosławił, a otaczający tron Ojca św. odprowadzili każdego wzrokiem politowania i współczucia, jeden zaś z kardynałów, który tuż był przy Ojcu św. widząc jednego z kapłanów zalanego łzami, ujął go za rękę i pokazał Ojcu św., a Ojciec św. smutnie skłoniwszy głową do niedaleko siedzącej Infantki portugalskiej, odezwał się: »Oto biedni kapłani Polacy wypędzeni z Ojczyzny.« Cz.

Rumunia.

Pułkownik Dymitr Kreculesko, brat byłego ministra Mikołaja Kreculeski, który według pogłoski ma zastąpić w gabinecie ministra Kogolniczana, wyjechał do Paryża. Podróż tę różnie sobie tłómaczą. Korespondent z Bukaresztu do **Wanderera** donosi, że w kołach dobrze poinformowanych przypominają sobie przy tej sposobności rokowania, które w roku 1859 odbywały się między świeżo wybranym ks. Kuzą a cesarzem Napoleonem za pośrednictwem serdecznego przyjaciela księcia Kuzy, bojara Balaczana. Wtenczas książę, który zaraz po wyborze postanowił wejść w bliższe stosunki z Francyą, przyrzekł był cesarzowi Napoleonowi, że jeśli tego żądać będzie, zrzecze się godności książęcej i ustąpi następcy, którego cesarz naznaczy. Otóż powiadają teraz, że ks. Kuza zupełnie zrażony zmianami, jakie konferencya mocarstw gwarantujących poczyniła w jego oktrojowanych postanowieniach, czując fałszywe położenie, w jakiem skutkiem tego znajduje się teraz teraz w obec narodu, właśnie nad tem medytuje, czyby nie było dobrze i na czasię złożyć rządy. W tej sprawie więc porozumiewa się książę za pośrednictwem pułkownika Kreculeski z cesarzem Napoleonem. Przypominają teraz także odpowiedź, jaką dał książę deputacyi, która mu składała życzenia po wyborze jego hospodarem Wołoszczyzny. Książę rzekł naówczas publicznie, że skoro tylko doprowadzi do skutku unię księstw, złoży rządy na rzecz obcego księcia. A i stronnictwo liberalne nieraz wyrażało w Izbie życzenie, aby na tronie Rumunii zasiąść mógł obcy książę.

Według korespondenta do **Presse** podróż pułkownika Kreculeski ma cel inny. Pułkownik pojechał z polecenia brata, przyszłego następcy Kogolniczana, aby odebrać od pana Drouyn de Lhuys polecenia względem dalszego postępowania i zjednać dla brata względy, któremi szczodrze obsypywał minister francuzki p. Kogolniczana. Dawniej pisze korespondent, załatwiał każdy nowy pierwszy minister tę sprawę na miejscu brevi manu z jeneralnym konsulem francuzkim; teraz to nie uchodzi lecz udawać się potrzeba do Paryża.

Wiadomości rozmaite.

— Nigdzie tak jak w Wiedniu nie woła lud nienasycony: »Panem et circenses«, Najmniej jednę na raz musi on mieć zabawę, ale to już taką, żeby się nią zachwycać zdołał, i żeby mógł, łatwy zresztą zapał swój skupić nią zupełnie. Przez kilka tygodni rozbijano się w Wiedniu za jednonogim tancerzem, hiszpanem Donato. Skończył on zaledwie swój kurs widowisk, a już mu chciano wyprzęgać konie z pojazdu i ciągnąć go w tryumfie. Żeby się pozbyć gawiedzi, Donato począł ciskać między lud zdawkowe pieniądze, a woźnica jego korzystając z tego, że się rzucono gromadnie za zbieraniem tych pieniążków, zaciął konie i umknął. Coby powiedział Börne, gdyby żył jeszcze! Po tancerzu cały Wiedeń szaleje za słynnym skoczkiem na linie Blondinem, znanym z przeprawy na linie ponad wodospadem Niagary, a szaleje za nim tak, jak szalał wczoraj za Donatem, onegdaj zaś za aktorką jaką lub czemś podobnem. Ale o dziwy! W tej chwili. kiedy jeden Blondin chodzi w Wiedniu po linie na 90 stóp nad ziemią rozpiętej, inny Blondin zjawia się w Berlinie! Któryż z nich prawdziwy? może żaden. Walka między Wiedniem a Berlinem o prawdziwego Blondina już zaczęta, chyba że ją wojna duńska przygłuszy nieco.

Przybyli do Poznania dnia 15 Lipca.

BAZAR: Mikorski z Kruchowa, Grabowski z Bomblina, Prądzyński z Ruśca, Rygus z Pleszewa.

HOTEL DU NORD: Komierowska z Warszawy, Bronikowska z Żychlina, Arndt z Oels, Goldschmidt z Wrocławia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Bähr z Dülken, Heinrich z Wrocławia, Jung z Bielefeldu. Wanders z Barmy, Henkel i Struck z Brunświku, Möwes i Reidt z Berlina, Schladitz z Drezna, Frömmer z Eupen, Dörfel z Lipska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Brodnicki i Besson z Nieświastowic, Poniński z Malczewa, Kretzmann z Hamburga, Steinhövel z Berlina, Runcke z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Moderski z Iwanowic, Lange z Sremu, Szołdrzyńska z Glinna.

HOTEL BERLIŃSKI: Haase z Niedźwiad, Schober z Głogowa, Michelsen z Rogoźna, Herrmann z Pleszewa, Gajowiecki z Chodzieża.

HOTEL PARYSKI: Stanowski z Kijewa, Wiznerowicz i Dobrosiński z Gniezna.

SELIGA OBERZA: Walder z Goczałkowic, Kübler z Wrocławia, Keusch z Aachen, Heinrich z Rombczyna, Kamińska z Opalenicy.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Keiser z Miłosławia, Fabisch z Zaniemyśla, Ohlow z Torkowa, Pinkus z Janowic, Żabiński z Wrześni, Cohn i Bergas z Grodziska, Citron z Witkowa, Lange z Berlina, Harthenheim z Żerkowa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Lipca 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słabiej. Na Lipiec $31^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $31^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $32^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33^{1}/_{4}$ list. 33 pien., na Paźdz. Listopad $33^{1}/_{2}$ list. i pien., na Listopad Grudzień $33^{3}/_{4}$ pł. i list. $^{7}/_{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Lipiec $14^{1}/_{4}$ list. $^{5}/_{24}$ pien., na Sierpień $14^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Wrzesień $14^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Paźdz. $14^{11}/_{24}$ pł. i list. $^{5}/_{12}$ pien., na Listopad $14^{1}/_{4}$ list. pien., na Grudzień $14^{1}/_{4}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Lipca.

Pszenica 48—59 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36^{3}/_{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień 37—$36^{5}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 38—$37^{3}/_{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $38^{1}/_{8}$ tal., na Listopad Grudzień $38^{1}/_{2}$ do $^{1}/_{4}$—$^{3}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Olej lniany $13^{5}/_{6}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15^{1}/_{12}$ do $^{1}/_{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{1}/_{6}$—$^{7}/_{24}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15^{11}/_{24}$—$^{7}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Paźdz. List. $15^{7}/_{24}$—$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Listopad Grudzień $15^{1}/_{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 15. Lipca 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy średniéj	1	27	6	2	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	—
Żyta lżejszego	1	8	—	1	9	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	2	6	3	8	6
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Masła, garniec	1	25	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 14. Lipca	14	7	6	do	14	12	6
„ 15. „	14	7	6	„	14	12	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.